

Fotonowo zelektryzowany

dr Janusz B. Kępka

Na stronie internetowej iwiedza.net prezentowana jest „Ciekawa praca pana Bogdana Świniarskiego...”, zwanego dalej w skrócie Panem Autorem, pod interesującym tytułem: „**Inne spojrzenie na budowę materii**”.

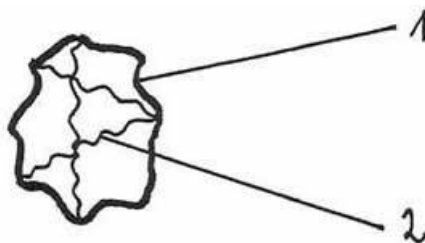
Pan Autor tego artykułu przedstawia się, że jest nauczycielem fizyki w gimnazjum, i wskazuje: „*Fundamentalnym, całkowicie potwierdzonym doświadczalnie jest fakt, że ładunki elektryczne doznając przyspieszenia promieniują fale elektromagnetyczne. Jest to podstawowa informacja o budowie ładunków elektrycznych.*”

I zaraz dalej:

„*Analizując wyniki dotychczasowych doświadczeń naukowych uważam, że budowa elektronu i innych ładunków jest następująca: elektron jest wnęką zbudowaną z głównej części masowej, wypełnioną uwięzionymi w niej fotonami; uwięzione (sprężone) fotony można nazwać "zimnymi" fotonami. Budowa wnęki (obiektu) może być prosta lub złożona.(ważne).*”

Rysunek. Przekrój wnęki prostej

1. *Główna część masowa (grawitacyjna)*
2. *Część elektromagnetyczna (uwięzione fotony posiadają masę spoczynkową, pole elektryczne pochodzi od tych fotonów.)*



W powyższym, Pan Autor wprost przedstawia i sugeruje szereg wątpliwej wartości i rzetelności „informacji”, oraz ogłasza własną „teorię” na temat budowy elektronu z „uwięzionymi fotonami”.

Rozważmy więc co następuje.

1° Pan Autor nie wskazuje tego „*Fundamentalnego, całkowicie potwierzonego doświadczalnie faktu, ...*”, ponieważ nie ma żadnego „*potwierzonego doświadczalnie faktu, że ładunki elektryczne doznając przyspieszenia promieniują fale elektromagnetyczne.*”

A to z tego prostego faktu, że nie są żarówkami znanej f-my Osram. I dlatego nie promieniują.

Wbrew zapewnieniom Pana Autora, a co wprost wynika z obserwacji, poruszające się cząstki materialne, w tym ładunki elektryczne, nie „*promieniują fal elektromagnetycznych*”, lecz powodują generację promieniowania elektromagnetycznego w bardzo dokładnej (możliwej do osiągnięcia) próżni. Na przykład, w próżni kosmicznej.

Podobnie, płynąca po jeziorze łódź nie promieniuje fal, lecz powoduje generację ruchu falowego w ośrodku, w którym porusza się, czyli w wodzie.

2° Wbrew „g genialnemu objawieniu” Pana Autora, elektron nie jest wnęką wypełnioną „uwięzionymi zimnymi” fotonami. Ani „zimnymi”, ani też „gorącymi”.

Otóż, z wielu doświadczeń wprost wynika, że elektron jest elementarnym, a więc niepodzielnym, ładunkiem elektryczności ujemnej. Wykazuje przy tym cechę ciał materialnych – bezwładność (naturalna zdolność utrzymywania stanu ruchu), a tym samym można mu przypisać masę m_e , która jest miarą bezwładności ciał materialnych.

W 1891 r. nazwę *elektron* wprowadził George Johnstone Stoney dla określenia elementarnej jednostki elektryczności ujemnej w procesie elektrolizy.

Z kolei, Sir Joseph John Thomson wykazał doświadczalnie korpuskularną naturę promieniowania katodowego, a w 1897 r. obecność w tym promieniowaniu ujemnego ładunku elektrycznego o niezmiennej wartości, wcześniej nazwanego elektronem.

3^o Szanowny Pan Autor myli się twierdząc, że – cytując: „... (*uwięzione fotony posiadają masę spoczynkową, pole elektryczne pochodzi od tych fotonów.*), koniec cytatu.

Wielce Szanowny Panie Autorze!

a) nie istnieją „*fotony posiadające masę spoczynkową*”.

Otóż, cytując: „*Zgodnie z teorią względności energia cząstek, które mają masę spoczynkową różną od zera, powinna przy zbliżaniu się prędkości cząstki do prędkości światła wzrastać do nieskończoności. Ponieważ w przypadku fotonu poruszającego się z prędkością światła mamy do czynienia ze skończoną energią, musimy zatem przyjąć, że foton ma masę spoczynkową równą zeru.*” (S. Frisz i A. Timoriewa, KURS FIZYKI, tom III, Warszawa 1959, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, str. 400).

W dniu 18 kwietnia 1955 r. Wielce Szanowny i Oświecony Pan Albert Einstein uzyskał (wreszcie!) „masę spoczynkową” („A wieczny odpoczynek, racz mu dać, Panie. Amen.”).

A to dlatego właśnie, że Pan Albert Einstein nie był... fotonem. A szkoda.

b) jednak, warto tu przy okazji zauważyć, że wbrew zapewnieniom (także spoczywającego) Alberta Einsteina, żadne ciało materialne, w tym Pan Albert Einstein, a także Szanowny Pan Autor, nie posiada tzw. „masy spoczynkowej”.

Otóż, podstawową cechą tego, ale nie „tamtego”(!), świata materialnego jest ruch! Jeżeli tak, a tak właśnie jest, to nie istnieje coś takiego jak „masa spoczynkowa”, dla której spełniony jest warunek: $v = 0$, czyli dane ciało materialne jest absolutnie (względem „próżni kosmicznej”) nieruchome. Niestety, „na złość”(?) Panu Einsteinowi, a także Panu Autorowi, dla wszystkich ciał materialnych spełniony jest warunek: $v \neq 0$. A wiedzieli to już (pra)Starożytni.

Interesujący jest tu także arystotelesowski dowód św. Tomasza z Akwinu na istnienie Boga (dowód z ruchu). Otóż, św. Tomasz z Akwinu przedstawia: „... wtedy jest udowodnionem co zamierzaliśmy, że się musi przyjąć coś poruszającego nieruchomego. A to nazywamy Bogiem.”, koniec cytatu.

Rozumiem, i przyjmuję do wiadomości oraz stosowania, że Wielce Szanowny Pan Autor nie chce twierdzić, że jest Panem Bogiem.

Natomiast, jeżeli chodzi o Pana Alberta Einsteina, to „różnie bywało”...

c) nazwę *foton* wprowadził w 1926 r. Gilbert Newton Lewis (fizykochemik amerykański, 1875-1946) dla hipotetycznego nowego elementu atomu. Według Lewisa foton nie jest światłem, lecz odgrywa zasadniczą rolę w każdym procesie promieniowania.

Z kolei, dzięki Panu Albertowi Einsteinowi foton stał się światłem o masie inercyjnej m („A światłość wiekuiącą dał mu Pan Albert Einstein”). Tym samym, fotony oddziaływują grawitacyjne z materią, np. ze Słońcem („*odchylenie promienia świetlnego w kierunku Słońca*”), a także oddziaływały z Panem Albertem Einsteinem.

Następnie, dzięki Panu Autorowi „*pole elektryczne pochodzi od fotonów uwięzionych we wnęce*”, czyli „*uwięziony foton*” stał się elektrycznością („A zelektryzował go Pan Bogdan Świniarski”).

Z poważaniem

„*fotonowo zelektryzowany*”

A.D. 2009